

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

**Prawdą a Bogiem!**

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grob'a Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Romana, Juliana.  
Jutro Warzyńca, Pauli.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 34 zachód 7 36  
Dziś wschód księżyca 1 10 zachód 7 7

**Przy zakupie towarów  
prosimy powoływać się na ogłosze-  
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

## Po zajęciu Warszawy.

(Wat.) Z telegramów, któreśmy w środę otrzymali, wynikało, że Warszawa wydana będzie bez walki. Wiadomość ta sprawdziła się. Warszawa ocalała. Z orędzia niemieckiego sztabu generalnego wynika, że walki, jakie stoczono o Warszawę, były krótkie, gdyż dojsia do Warszawy broniły tylko tylne stráže rosyjskie.

W Berlinie przyjęto wiadomość z zajęcia stolicy Królestwa Polskiego ze zwykłym objawem radości. Pierwsze pogłoski poczęły obiegać miasto przed ukazaniem się oficjalnych orędzi i przyjęte były z niedowierzaniem, gdyż ogół ludności berlińskiej spodziewał się krwawych bojów pod Warszawą, a o tych dotychczas nie wiele donoszono. Wielu obywateli berlińskich, którym zdają się imponować tylko cyfry i liczby jeńców, oraz zabranych dział, wyczekuje z niecierpliwością na dalsze doniesienia władz wojskowych.

Po okazaniu się orędzi urzędowych przybrał Berlin wygląd świąteczny i przystroił się w chorągwie i sztandary. Pod Lipami krąży tłumy i ciągną zwartymi masami ku pałacom królewskim. Z kościołów biją dzwony na wielkie zwycięstwo — w serca ludności wstępuje otucha i nadzieja ostatecznego pokonania Rosyi.

W każdym razie Warszawa znajduje się w ręku zwycięskiej armii i fakt ten posiada bezwarunkowo ważne znaczenie. W ocenę strategicznej strony sukcesu sprzymierzonych trudno się w tej chwili wdawać. Dalszy dopiero rozwój walk, a w szczególności dalsze ukształtowanie się odwrotu Rosyan pokaze, jak się obecnie po wzięciu Warszawy dla obu stron ułożą szanse walki. Moralno - polityczne znaczenie zajęcia stolicy Królestwa jest w bilansie wojennym państw centralnych znacznym zyskiem. Szczególnie na niektóre z chwiejnych państw neutralnych na Bałkanach los Warszawy wyrzucić może wpływ korzystny dla Niemiec i Austrii. W Anglii i Francji strata Warszawy przez Rosyan wywoła niewątpliwie przysięgnięcie w opinii publicznej ale na osłabienie wysiłków wojennych tych państw oczywiście nie wpłynie, tembardziej, że Rosya zdecydowaną jest wojnę prowadzić bez względu na dotychczasowe niepowodzenia.

Dla nas Polaków Warszawa jest miastem drogiem, jest sercem i stolicą Polski. To też w chwili, kiedy gród nadwiślański wystawiony jest na zmienne koleje wojny, z piersi każdego niewątpliwie wyrwa się życzenie, aby piękne to miasto, duma nas wszystkich, jak najmniej ucierpiało. Chcemy wierzyć, że zarówno ludność Warszawy jak bogate jej gmachy i zabytki ostoja się bez szwanku w tej straszliwej i zawierusze wojennej.

## Z krainy łez.

Od komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Jak to już raz zaznaczyliśmy w pierwszym sprawozdaniu naszym, straty materyalne spowodowane wojną w Królestwie Polskiem rozdziałają się bardzo nierównomiernie na rozmaite okolice, a poniekąd i na rozmaite warstwy ludności. Nędza i głód zagrażały i zagrażają po dziś dzień głównie miastom, zburzonym jak Kalisz, i takim, w których ludność żyła z pracy po wielkich abrykach, lub utrzymywała się z domowego przemysłu i rękodzielnictwa. Nie

mniej, oczywiście ogólna panuje bieda tam, gdzie srożyły się i srożą się jeszcze bitwy. Miejscowości zaś takich i całych takich okolic dziś coraz więcej w miarę rozszerzającego się terenu walki.

Zaraz przy pierwszym objeździe Królestwa Polskiego delegaci komitetu rozdzielili pewną ilość pieniężnych zapomóg wszędzie, dokąd dotrzeć mogli, tak w części Królestwa zajętej przez armię niemiecką, jak i w części zajętej przez armię austriacką. Chcąc zaś pomoc niesioną ludności tamtejszej na pewnych i stałych oprzeć podstawach, weszli w porozumienie z komitetami ratunkowymi miejscowymi już istniejącymi, a gdzie takich nie było, stworzyli nowe i uzyskali tak dla dawnych, jak i dla nowo utworzonych potwierdzenie władzy rządowej. W części więc Królestwa po lewym brzegu Wisły, podlegającej cywilnej administracji niemieckiej, w każdym powiecie i w każdym większym mieście są dziś komitety, będące naszymi organami wykonawczymi. Za pośrednictwem naczelników powiatowych jesteśmy w ciągłej styczności z tymi komitetami. Jedyne też dzięki zapobiegliwej, starannej i sumiennej pracy tych komitetów możemy działać skutecznie. Ale dla praktycznych i technicznych względów musieliśmy działalność naszą, obejmującą zrazu całe okupowane Królestwo Polskie, ograniczyć do tej jego części, która zajęta jest przez armię niemiecką, pozostawiając opiekę nad częścią zajętą przez armię austriacką ksiązęco-biskupiemu komitetowi krakowskiemu. Zwróciliśmy się przeto do tego komitetu z propozycją takiego terytoryalnego podziału naszej obopólnej ratunkowej akcji, i z prośbą o wzajemne porozumiewanie się.

Tych kilka ogólnych uwag niechaj posłuży do wyrobienia zbiorowego poglądu na dotychczasowe rozdawnictwo funduszy, przeznaczonych dla niesienia pomocy Królestwu Polskiemu.

Przechodząc do szczegółów, to przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że od chwili, gdy komitety miejscowe regularnie funkcjonować poczęły, to jest od połowy marca, rozdział zapomóg wszelkiego rodzaju odbywa się przez ręce komitetów, które każdą prawdziwą potrzebę na miejscu sprawdzić mogą i rzeczywiście sumiennie sprawdzają. Zasadniczo dąży się do tego, aby pomoc głodnym dawaną była pod postacią ciepłej i pożywnej strawy, albo przynajmniej w artykułach żywności, a nie w pieniądzu. Wyjątkowo tylko odstępowaliśmy od tej zasady, godząc się na rozdawanie zasiłków pieniężnych nędzy wyjątkowej, jak n. p. w niektórych zniszczonych wsiach włościańskich w powiecie kutnowskim, a zwłaszcza w powiecie gostyńskim, i tam, gdzie wśród świsu kul i huku armat o zakładaniu jakiegś kuchni ludowej mowy być nie mogło, i gdzie pomoc naszą mogliśmy nieść tylko przez przypadkowe pośrednictwo ludzi dobrej woli. Tylko też dwa razy daliśmy większe sumy nie na zakupno chleba, ale na inne potrzeby ludności. Raz mianowicie przyznano komitetowi łączyskiemu 6314 marek na nabycie ziarna do siewu dla 189 włościan, pozabawionych wszystkiego. Drugi raz pożyczono 50 000 marek komitetowi w Sosnowicach w tym celu, by bony pieniężne, wydane przez miasto Sosnowice, mogły być zrealizowane bez straty dla ich posiadzcicieli. O zwrot zresztą tych pożyczonych pieniędzy obawy nie ma. Powinny on być odliczone od ogólnej sumy dotychczasowych wydatków, wynoszącej 474 539 marek.

Odliczywszy te 50 000 marek i odliczywszy nadto jeszcze 20 000 marek, przesłane ksiązęco-biskupiemu komitetowi krakowskiemu, wedle rozporządzenia komitetu szwajcarskiego, który miał prawo niemi dysponować, pozostaje 404 539 marek właściwego ogólnego wydatku po dzień 1 lipca. Tę sumę w najznaczniejszej części zużytkował komitet na to, aby w dosłownem tych słów znaczeniu: głodnych nakarmić. Dzieje się to głównie w tanich, a właściwie najczęściej bezpłatnych ludowych kuchniach.

Gdzie jeszcze przed pierwszym przybyciem delegatów komitetu istniały miejscowe komitety, tam też były zazwyczaj i takie kuchnie. Ale wszędzie

walczyły z brakiem funduszy i dla tego pomimo nieraz podziwienia godnej zapobiegliwości, poświęcenia i ofiarności tych, którzy je złożyli i utrzymywali, nie mogły w dostatecznej mierze zadość uczynić wszystkim naglącym potrzebom, częstokroć stały nawet przed alternatywą zamknięcia. Łatwem więc poniekąd było zadanie naszego komitetu. Trzeba było tylko nie dać upaść tak wzorowym organizacyom, lecz je rozszerzyć i ilość ich zwiększyć. Dzisiaj na terenie tak zw. „okupacyjnym” po lewym brzegu Wisły kuchnie są prawie wszędzie, gdzie są prawdziwie głodni i potrzebujący. Mają takie kuchnie nie tylko znaczniejsze miasta, jak: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kutno, Łódź, Łowicz, Pabianice, Sieradz, Sosnowice, Zduńska Wola, Zgierz, lecz także mniejsze osady, jak: Aleksandrów, Główna, Lutomiersk, Konstantynów, Stryków, gdzie kule armatnie zburzyły większą część domostw i gdzie ludność gnieździ się jak może wśród zgłiszczy i wyciąga błagalne ręce po talerz zupy i kawałek chleba.

Jak nagłącą potrzebą były te kuchnie i jak wielkie stanowią one dobrodziejstwo, przekonać się można na kilku przykładach. Oto naprzykład w Częstochowie rozdaje się około 6500 obiadów dziennie, w Kaliszu 4600, w Zduńskiej Woli 1700; korzysta zaś z tych 1700 obiadów 1115 rodzin, a 4970 osób. W Pabianicach rozdawano dotychczas także 1700 obiadów dziennie, ale to nie wystarcza, bo gdyby coraz więcej; liczą tam 15 000 nędzarzy, z których wielu do niedawna dostawało wsparcia od pabianickich wielk. przemysłowców, co teraz już ustało. obiady rozdawane w kuchniach składają się z miski zupy z jarzyną i z pół funta chleba. W niektórych kuchniach chleba nie dawano wcale, lub dawano go tylko w święta, albo co drugi dzień. Przy drożyznie bowiem maki i trudności w nabyciu jej, chleb czasem aż w trójnasób obiady podrażał. Nasz komitet starał się, o ile mógł, tej biedzie zaradzić, czyniąc zabieg w celu ułatwienia nabywania maki, czy zboża, lub przesyłając odnośnym komitetom osobne kwoty pieniężne, przeznaczone na chleb. Ale i my rachować się musimy z wydatkami.

Wydałiśmy do lipca na same kuchnie, mimo wielkiej oszczędności, blisko 300 000mk. A tu nie ma się jeszcze ku końcowi tej strasznej wojny, i Królestwo Polskie coraz to większemu ulega spustoszeniu. Działalność też naszą musimy starać się wszelkimi siłami rozszerzyć i na te okolice, które należą do tak zwanego terenu „operacyjnego” i największej pono potrzebują pomocy. Wielce tam utrudniony nam dostęp. Ale zdołaliśmy się porozumieć przynajmniej z kilku poważnymi obywatelami w Mławskim, Płockim i Skierniewickim, przesłać im nieco grosza dla biednych i prosić o zakładanie w miarę możliwości i tam bezpłatnych kuchni. Ostatnimi czasy udało się nam również, dzięki uczynności pewnego zacnego kapłana z Olsztyna, nawiązać stosunki z Suwałkami, Augustowem i okolicą, i w tamtych stronach akcyę pomocniczą rozpocząć.

Jeżeli dotychczasowa nasza akcyja przyniosła dodatnie rezultaty, to zawdzięczamy je komitetom miejscowym. One to zajęły się urządzeniem i prowadzeniem kuchni ludowych, pozakładały piekarnie, gdzie było to potrzebnem i wskazanem; one robiły i robią prawie wyłącznie zakupy artykułów żywności, gromadzą lub przynajmniej gromadziły — o ile na to władze rządowe pozwalały — zapasy zboża, kaszy, ziemniaków, węgli i soli; one przeprowadzają ścisły nadzór nad tem, aby jedynie prawdziwie potrzebujący z bezpłatnej korzystali kuchni. Dbają też i o zdrowie ludności; w niejednym bowiem wypadku dostarczały biedocie i mydła, rzeczy tak niezbędnej, której brak dawał się dotkliwie odczuwać. Istnieje wzajemna pomoc i łączność pomiędzy komitetami, tak, że komitety w powiatach zamożniejszych, mniej klęską dotkniętych, pomagają okolicom mniej zamożnym i uboższym. Nasza zatem praca polega głównie dziś na tem, że kontrolujemy rachunki komitetów, dostarczamy im funduszy, a chyba wyjątkowo także i artykułów żywności; że pośredniczymy, o ile potrzeba, pomiędzy poszczególnymi

komitetami i o ile również potrzeba, służymy komitetom pośrednictwem wobec władz rządowych.

Jedną jeszcze obywatelską cnotę komitetów w Królestwie Polskiem z wdzięcznością zaznaczyć pragniemy. Za ich pobudką wpływają ofiary bądź to bezpośrednio do naszego komitetu, bądź to pośrednio do komitetów miejscowych. W powiecie łęczyckim utworzono fundusz wzajemnej pomocy ziemian, ustanawiając składkę 50 kopiejek z morgi nowopolskiej, i spodziewając się tym sposobem zebrać 20 do 25 tysięcy rubli. W powiecie kutnowskim zebrano w pieniądzech i produktach rolnych 10 500 m. W powiecie włocławskim wpływają miesięcznie składki, które dotychczas wynoszą 12 317 marek.

W powiecie konińskim i słupeckim ziemianie złożyli 15 340 rubli i 6897 marek, które to kwoty nieomal w całości do komitetu naszego przesłali. W powiecie sieradzkim kuchnia bezpłatna w samym mieście Sieradzu utrzymywana jest wyłącznie kosztem tamtejszego komitetu. Komitet sieradzki wpadł na myśl zbierania i drobnych składek po parafiach. Takimi drobnymi składkami, pochodzącymi przezważnie od włościan, zebrał już przeszło 2000 marek. Najlepiej to oświetla ogólny nastrój i gotowość do ofiar od biednych dla jeszcze biedniejszych...

Dla tych najbiedniejszych powinniśmy wszyscy: zamożni czy mniej zamożni nie lenić się do ofiar. Wprawdzie w kasie komitetu w dniu 1 lipca było jeszcze pół miliona marek, ale też potrzeb jest coraz więcej. Czekają na naszą pomoc całe wielkie przestrzenie Królestwa Polskiego, dokąd dotychczas zaledwie drobny i niedostateczny mogliśmy nieść poratunek. Czekają kolonie wakacyjne, po części już urządzone, ale w lipcu, dla tego tem sprawozdaniem jeszcze nie objęte; kolonie dla dzieci z Kalisza, Łodzi, Łowicza, Zduńskiej Woli; rzecz bardzo potrzebna wobec zwłaszcza ogromnego procentu dzieci zagrożonych tuberkulami wskutek złego odżywiania się.

Kiedy przed pół rokiem zawiązywał się nasz komitet, mieliśmy nadzieję, że obok przez nas zebranych skromnych funduszy, przyjdą także w pomoc spustoszonemu Królestwu Polskiemu milionowe fundusze fundacyi Rockefellera. Nadzieje pod tym względem zawiodły. Układ pomiędzy rządem niemieckim a komisją Rockefellera, już nawet podpisany, został zerwanym. Nie pozostaje nam nic innego, jak o własnych siłach robić, co się da, aby choć w pewnej mierze złagodzić los naszych współbraci, najbiedniejszych, a tem samem najbliższych!

Poniżej podajemy sprawozdanie kasowe za czas od 5 lutego do 30 czerwca. Sprawozdanie to raczył uprzejmie skontrolować i sprawdzić p. dr. Maryan Głowacki.

Przy tej sposobności uiszczamy się z miłego obowiązku podziękowania publicznie zarządowi „Rad Narodowej” za przelanie do naszego komitetu 200 000 marek z funduszu dla „Bezdomnych”. Również dziękujemy „Generalnemu Komitetowi niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce” z siedzibą w Szwajcarii za nadesłane nam 95 927 marek 80 fenigów. Łaskawie przysłane nam dalsze kwoty przez tenże komitet w lipcu nie wchodzi już w ramy tego sprawozdania.

L. Mycielski.

Kazimierz Brownsford.

Dr. Kazimierz Hącia.

Od Redakcyi: Wspomniane powyżej sprawozdanie podamy z braku miejsca w następnym numerze.

## Wymiana depeesz między Poincarem i królem angielskim.

(Wat.) Według wiadomości agencji Havasa prezydent otrzymał od króla angielskiego następujący telegram: „Z powodu rocznicy tego dnia, w którym mój kraj był zmuszony do chwycenia za broń przeciw mocarstwu, które wolało wojnę od konferencji i naruszyło w sposób najjaskrawszy umowę przez siebie podpisaną, pragnę wyrazić panu moje silne przekonanie, że nasze wspólne usiłowania dadzą wyniki pożądane i zapewnić pana o mojem niestrudżonem spółdziałaniu i o postanowieniu mojem i mojego kraju, aby przy pomocy naszej dzielnej armii przeprowadzić wojnę, dopóki nie zakończy się ku naszemu zadowoleniu i pokój nie będzie mógł być zapewniony.”

Prezydent Poincare odpowiedział: „Dziękuję Waszej królewskiej Mości za nadesłane mi zapewnienia. Francya wstępuje w drugi rok wojny z tą samą decyzją i pewnością siebie, jak Anglia; jest zdecydowana nie złożyć broni, dopóki zwycięstwo nie uwieńczy broni naszej i naszych walecznych sprzymierzeńców, dopóki nasi nieprzyjaciele nie będą pokonani i nie przestaną stanowić niebezpieczeństwa dla pokoju.”

## Wokoło wojny.

**Oredzie niemieckie z czwartku.**

Zachodnie pole walki: W Wogezach pod Lingekopf na południu walka rozpoczęła się na nowo. Poza tem niema wypadku o większem znaczeniu.

Wschodnie pole walki. W Kurlandyi i na Żmudzi konnica nasza pokonała nieprzyjacielską konnicę w okolicy Gemaize, Birze i Onikszty. Przytem i w walkach na wschód od Poniewieża wzięliśmy wczoraj i onegdaj 2225 Rosyan, w tej liczbie 2 oficerów do niewoli. Armie generałów Scholza i Galwiza posuwały się w gwałtownych walkach nadal naprzód ku drodze Łomża - Ostrów - Wyżków. Waleczne i rozpaczliwe przeciw - ataki rosyjskie po obu stronach drogi z Ostrowa do Rożan pozostały bez skutku. Zabraliśmy 22 oficerów i 4849 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 17 karabinów maszynowych. Armia księcia Leopolda bawarskiego przełamała i wzięła wczoraj i w ciągu nocy zewnętrzną linię fortyfikacyjną Warszawy, w których rosyjskie straż tylne stawiały jeszcze zacięty opór. Miasto zostało dziś rano zajęte przez wojska nasze.

Połud. - wschodnie pole walki. Pod Dęblinem i na północ stąd położenie jest bez zmian. Między górną Wisłą a Bugiem odbywa się dalszy pościg. Na wschodzie od Buga konnica niemiecka wkroczyła do Włodzimierza Wołyńskiego.

(Genaize i Birze leżą około 60 kilometrów na północny wschód od Poniewieża, Onikszty około 50 kilometrów na południowy - wschód od tegoż miasta.)

**Oredzie niemieckie z piątku.**

Zachodnie pole walki. Walka przy Lingekopf i na południe trwa jeszcze. Wskutek naszych strzałów cztery nieprzyjacielskie statki powietrzne zostały zmuszone do wyładowania, jeden z nich spalił się, drugi został rozstrzelany w kawały. Na wybrzeżu hydroplan francuski z załogą dostał się w nasze ręce.

Wschodnie pole walki. W Kurlandyi odbyły się w okolicach Popiela (60 kilometrów na północny wschód od Poniewieża) nader pomyślne dla nas potyczki konnicy. Na froncie Narwi na południe od Łomży armie niemieckie, pomimo zaciętego oporu Rosyan, czynią dalsze postępy. Między ujściem Buga a Nasielskiem wojska przeznaczone do osaczenia Modlina, przełamały pozycję nieprzyjacielską na południe od Blendostwa i posunęły się ku dolnej Narwi. Nasza eskadra statków powietrznych zasypała bombami zakłady kolejowe w Białymstoku.

Jak wspomniano w sprawozdaniu wczorajszem, Rosyanie, wyparci z linii zewnętrznej i wewnętrznej fortyfikacji warszawskich, przyczem miasto pod żadnym względem nie ucierpiało, opuścili je i cofnęli się do Pragi na prawy brzeg Wisły. Stąd ostrzeliwują oni od wczoraj rana wnętrze Warszawy silnie z armat i karabinów; zdaje się, że Rosyanie szczególnie zmierzają do zniszczenia starego polskiego zamku królewskiego. Wojsk naszych w mieście o wielkości Warszawy, taki rozstrzelony ogień naturalnie nie przyprawia o żadne straty. Wobec tego jednak nie bardzo można wierzyć w szczerść przyrzeczenia rosyjskiego, że opróżnienie stolicy polskiej nastąpiło ze względu jej ochrony.

Południowo - wschodnie pole walki. Nasze wojska, które posunęły się poza Wisłę, zajęły kilka stanowisk nieprzyjacielskich. Nieprzyjacielskie przeciwataki pozostały bez skutku. Armie generała marszałka polnego Mackensena postępują nadal naprzód w pościgu za nieprzyjacielem, który stawia opór. Na północny wschód od Puław wojska austriackie, pod Sawinem na północ od Chełmu, wojska niemieckie wyparły nieprzyjaciela z zajętych stanowisk.

**Oredzie francuskie z środy.**

(Wat.) Z Artois nadchodzący w ciągu nocy tylko wiadomości o walkach ręcznymi granatami, na północy od zamku Carleul. W Argonach noc była niespokojna. Niemcy przedsięwzięli dwa ataki, jeden pomiędzy wzgórzem 213 a wąwozem Fontain aux Carmes, drugi w okolicy Maryi Teresy. Napastnicy zostali wszędzie odparci przez nasz ogień karabinowy i armatni do swoich rowów strzeleckich. W okolicy Four de Paris i przy Haute Chevauchee nieustanny ogień karabinowy od rowu do rowu strzeleckiego. W Wogezach nad strumykiem Linge i pod Schratzmaennele odbywały się przez część nocy walki granatami i minami z korzyścią dla nas. Przy Barrenkopf odparliśmy przeciw - atak niemiecki.

Sprawozdanie wieczorne brzmi: Dzień był spokojny. Na zachodniej części frontu słaby ogień artyleryjny, z wyjątkiem Steenstrate - Hat Sas w Belgii i w Artois w okręgu Roclincour i pomiędzy rzekami Somme i Oise. W Argonach walki granatami ręcznymi i rakietami w okręgu Maryi Teresy i St. Hubert, gwałtowna kanonada w lesie Apremont, w Fontenelle i na wzgórzach Linge.

**Oredzie rosyjskie.**

(Wat.) W ciągu ostatnich dni czynił nieprzyjaciół nadzwyczajne wysiłki, by wyrugować nas z okolicy Narwi pomiędzy Ostrołęką a Łomżą. W okolicy Jedwabna stacza nieprzyjaciół w dalszym ciągu walkę o rowy strzeleckie. Podczas wybuchów min mieliśmy zawsze przewagę. Na froncie pomiędzy Pissą a Szkwą zaatakowała nas cała nieprzyjacielska armia, ściągawszy przedtem dostateczne posiłki z Francji. Niemcom tu nie powiodło się, gdyż na wypędzenie jednego pułku, tworzącego tylną straż ze wsi Serwatka, zużyli tydzień czasu, podczas gdy staczą się przeciw już walki o przejścia przez Narwie pod Nowogrodem. Przy ujściu Szkwy udało

się nieprzyjacielowi przejść przez brzeg, natomiast przeazkodziliśmy mu skutecznie przetransportowania armat poza Narwie. Bagnetem zniszczyliśmy wszystkie siły, które nie stały pod osłoną armat. Te błędy nieprzyjaciela zmusiły go do wycofania armii ściągniętej z Francji do wysłania jej na pomoc oddziałom stojącym pod Rożanami. Oddziały te otrzymały znaczne posiłki także z lewego brzegu Wisły. Usiłowania tej wzmocnionej armii, aby posunąć się ku wschodowi, nie powiodły się, poczem nieprzyjaciół zmienił kierunek swoich ataków. Nieprzyjaciół poczynił wszelkie próby, aby przedostać się w okolice poza Ostrołęką. Podczas trzydniowej walki przypuszczał on kilkakrotnie ataki piechoty na nasze rowy strzeleckie. Po olbrzymich stratach udało się nieprzyjacielowi posunąć tylko o 2 do 3 wiorst. W dniu 2-go sierpnia widziały nasze wojska, podczas jednego z najgwałtowniejszych ataków, którzyśmy odparli, jak kawaleria nieprzyjacielska uderzyła na własną piechotę przez nas odpartą, aby zmusić ją do nowego ataku. Straty niemieckie były tu bardzo wielkie. Na południowym froncie stoczyła się nieprzyjacielowi posunąć tylko o 2 do 3 wiorst. gnał wielkie masy piechoty, aby przejść Orzec, ale artyleria nasza słumiła ataki niemieckie w zarodku. Zmusiła ona Niemców do odwrotu z tej okolicy. Straty nasze są bardzo wielkie, ale wojska nasze opierają się dzielnie zamiarom nieprzyjaciela, aby w armii naszej od frontu Narwi zrobić głęboki wyłom na tyłach i powstrzymać w dolinie Wieprza ofensywę marszałka polnego Mackensena.

**Czwórporozumienie ma wybierać pomiędzy Bułgarią a Grecją.**

(Wat.) Organ rumuński „Journal des Balkans” umieszcza wywiad z pewnym dyplomata balkańskim, streszczającym swe zapatrywanie na stosunek czwórporozumienia do poszczególnych państw balkańskich w następujących zdaniach: „Bułgaria nie może w żadnym razie rzec się swych dotychczasowych roszczeń co do posiadania Macedonii. Z drugiej strony zdaje się być w obecnej chwili absolutnie wykluczone, żeby udało się dyplomacyi czwórporozumienia skłonić Grecję do odstąpienia na rzecz Bułgarii zajętych podczas drugiej wojny balkańskiej przez wojska greckie obszarów Macedonii. Nawet w razie, że Serbia wcześniej czy później zgodzi się na pewne ustępstwa w Macedonii, kwestya macedońska nie będzie rozstrzygnięta, zamiast bowiem zatargu serbsko - bułgarskiego pozostanie tu nie mniej zawzięty konflikt bułgarsko - grecki. Nie pozostaje zatem czwórporozumieniu nic innego, aniżeli wybierać pomiędzy Bułgarią i Grecją... Organ bułgarski „Dnewnik” dodaje do tego artykułu gazety rumuńskiej od siebie, że w takim razie bardzo już skomplikowany problemat balkański stałby się jeszcze trudniejszy do pokojowego rozwiązania.

**Dziwny przebieg spraw balkańskich.**

(Wat.) Zajścia turecko - balkańskie zaczynają przybierać coraz więcej tajemniczy przebieg. Kilka dni temu obiegała wszystkie agencje telegraficzne świata wiadomość, że Rumunia obstate przy tem, aby nie przepuszczać nadal poprzez obszary swoje techników z bronią i amunicją. Onegdaj znowu puściły agencje w kurs nową wiadomość, że Turcy w Dardanelach otrzymali nowe znaczne zapasy amunicji i że wznowili akcję przeciw wojskom sprzymierzonym. Pisma angielskie stawiają pytanie, skąd biorą Turcy amunicję, skoro nie pochodzi ona od państw centralnych i nie jest przepuszczana przez Rumunię. Jednocześnie podkreślają też pisma angielskie, że wiadomość o układzie turecko - bułgarskim co do kolei na linii Mustafy - Dedeogacz nie została ani zaprzeczona, ani urzędowo potwierdzona. Onegdaj wieczorem donosiły telegramy z Sofii, że komunikacja kolejowa z Turcją jest znowu przerwana, gdyż w Turcji są wszystkie linie zajęte dla przewozu armat ciężkiego kalibru i amunicji w stronę Dardaneli. I tu zadają sobie pisma angielskie i francuskie nowe pytanie, skąd to wszystko się bierze?

**Bułgaria nie pozostanie neutralną.**

(Wat.) W „Petit Parisien” znajdujemy wiadomość, że prezes bułgarskich ministrów naprzeczając ponownie wiadomości, iż Bułgaria wyruszy po stronie państw centralnych, oświadczył korespondentowi tegoż pisma, że Bułgaria nie pozostanie w żadnym razie neutralną — nie wiadomo jeszcze, po czyjej stronie stanie armia bułgarska, ale to jest pewne, że walczyć będzie o interesy własne. Jeżeli czwórporozumienie pragnie pomocy bułgarskiej, to niechaj wymoże na Serbii, by ta wydała Bułgarii Macedonię.

**Uzupełnienie armii bułgarskiej.**

(Wat.) W gazecie bułgarskiej „Utro” wydrukowano wywiad z obecnym bułgarskim ministrem wojny, generałem Ficzewem, który podkreślił pomiędzy innemi, iż obecnie zostaną pod broń powołani także ci, którzy byli dotąd uwolnieni od pełnienia obowiązku wojskowego, placąc w zamian specjalny podatek wojskowy. Zaciąganie nowych popisowców nastąpi w czasie jaknajkrótszym. Dzisiejsza armia bułgarska zostanie przez takie uzupełnienie rekrutów licznie powiększona prawie o jedną czwartą. Co się zaś dotyczy obecnego stanu wyćwiczenia żołnierzy, to cała armia bułgarska znajduje się dziś na tym samym stopniu udoskonalenia wojennego, jak przed pierwszą wojną z Turcją.

### Przestroga bułgarska pod adresem Rosyi.

(Wat.) Dziennik bułgarski „Kambana” podkreśla, iż w sofijskich kołach politycznych panuje coraz większe zaciekanie się obecnym przebiegiem stosunków pomiędzy czwórporozumieniem a Serbią. W Sofii wiedzą dobrze o zamiarze czwórporozumienia, które chce wyrzucić na Serbię energiczny nacisk celem zmuszenia jej do ustępstw obszarowych w Macedonii, pomimo to jednak politycy bułgarscy nie mogą uwierzyć w szczerość zamiarów rosyjskich. W Sofii wychodzą bowiem od tego założenia, że czwórporozumienie od razu byłoby w stanie zmusić Serbię do ustępliwości, gdyby chciało dać tej ostatniej do zrozumienia, iż zostanie ona w razie dalszego oporu zupełnie odosobniona. Do takiego stanowczego kroku Rosya się jednak dziś nie zdecyduje. A skoro zdecyduje się do niego raz w przyszłości przecież, to może będzie już zapóźno.

### Odstąpienie czy wydarcie Macedonii.

(Wat.) Organ Chorwatów austriackich „Obzor” dowiaduje się z Niszu, że Serbowie ani dziś, ani też kiedykolwiek w przyszłości nie zgodzą się absolutnie na dobrowolne oraz bezwarunkowe odstąpienie powiatów Bitolii, Ochridy i Prilopu. Jeżeli Serbia zmuszoną będzie kiedykolwiek do odstąpienia tych powiatów, to zmusi ją do tego tylko zewnętrzna presja. Jedynie pod naciskiem potęg może pewna część dzisiejszego obszaru serbskiego przejść w posiadanie innego jakiegos państwa. Dopóki Serbia zostanie wypytywana w tej sprawie o swe własne stanowisko, to powie ona zawsze w każdym razie stanowczo: nie. Inaczej przedstawia się sprawa na wypadek, że Serbia musiałaby uleść obcemu wpływowi, który byłby mocniejszy od jej własnych sił. Wówczas nie byłoby jednak można mówić o „odstąpieniu” czegoś przez Serbię, lecz tylko o „wydarciu” czegoś Serbii przez kogoś obcego. I to jest znaczna różnica.

### Hasło wyjdzie od Bułgarii.

(Wat.) Wszystkie wpływowsze dzienniki bułgarskie, od rządowych „Narodnich Praw” aż do rusofilskiego „Miru”, są obecnie zgodnego zdania co do tego, iż z inicjatywą powinna na Bałkanie wystąpić Bułgaria. Ona jedyna może w dzisiejszych stosunkach politycznych wystąpić z dyrektywą, obowiązującą też wszystkie inne państwa bałkańskie i miarodajną dla całej przeszłej postawy Bałkanu w kierunku politycznym. Od Rumunii hasło wyjść nie może ze względu na jej tradycję historyczną, Grecya zaś jest do takiej misji za słabą, gdy tymczasem Serbia zdecydowała się już właściwie przed rokiem...

### Nowa bułgarska misja Trubeckoj.

(Wat.) Gazeta madziarska „Az Est” dowiaduje się z Sofii, iż księżę Trubeckoj ponownie bawi w stolicy Bułgarii, dokąd przybył celem poprawy tego, co podczas swej pierwszej podróży był w kierunku dyplomatycznym sam zepsuł. Według informacji wspomnianego wyżej pisma węgierskiego, chce polityk rosyjski drugi raz spróbować w Bułgarii tego, co pierwszy raz nie udało mu się.

### Ogólna mobilizacja w Syberii.

(Wat.) „Petit Journal” otrzymuje zawiadomienie z Władywostoku, że ogólna mobilizacja w całej Syberii obwołana będzie za kilka dni. Dotychczas mobilizacja ogólna, w całym rosyjskim królestwie, nie była obwołana.

### Transport francuskich armat na front rosyjski.

(Wat.) Z Le Havre donoszą, że na żądanie Rosyi wysłano w tych dniach przez Archangielsk 500 nowych armat Creusota i liczne opancerzone samojazdy z mitraliezami.

### Rumunia zezwala na przewóz towaru bułgarskiego do Austrii.

(Wat.) Do pisma bułgarskiego „Utro” donoszą z Ruszczuku, iż pomiędzy rządami bułgarskim a rumuńskim powstał tymczasowy zatarg z powodu zatrzymania przez kolejowe władze rumuńskie towaru bułgarskiego, przeznaczonego dla Austrii oraz Niemiec. Towar leżał już przez kilka tygodni na stacjach rumuńskich Ruszczuk i Ramadan. Władze sofijskie założyły energiczny protest przeciwko takiemu postępowaniu rządu rumuńskiego. Obecnie został zatarg (po dokładnym zbadaniu stanu rzeczy przez rumuńskiego ministra kolei) usunięty w ten sposób, że Rumunia nie będzie odtąd przeszkadzała Bułgarii w swobodnym przetransportowaniu towaru bułgarskiego po państwowych kolejach rumuńskich do stacji austriackich i niemieckich.

### „Nieograniczony” wywóz zboża z Rumunii.

(Wat.) Pismo rumuńskie „Adwerul” dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół handlowych, że w sprawie ponownego wolnego wywozu z Rumunii zboża wszelkich gatunków zapadła już ostateczna uchwała. Gabinet rumuński zasadniczo zezwolił na nieograniczony wywóz zboża poza granicę kraju. Jeszcze przed kilku dniami donoszono tylko o wywozie częściowym.

### Złoto we Francji.

(Wat.) Paryski „Matin” stwierdza, że upłynęły cztery tygodnie, odkąd Ribot zawezwał Francuzów w imię patriotyzmu do złożenia wszystkiego dotąd zatrzymanego złota. W ciągu pierwszego tygodnia złożono 13,5 miliona, drugiego 41,5 milionów, w trzecim 64,25 milionów, w czwartym przeszło 70 milionów. Rezerwa złota we Francji dosięgła tem samem sumy 4130 milionów, gdy ogólna suma złota we Francji przekracza 4,5 miliardów.

### Prawo registracji w Anglii poczyna obowiązywać.

(Wat.) Z dniem 15-go sierpnia zacznie w Anglii obowiązywać nowe prawo registryjne, według którego wszyscy mieszkańcy Anglii pomiędzy 15 a 65 rokiem życia będą zapisywani do osobnych ksiąg według ich zdolności do służby wojskowej i pożyteczności przy wyrobie broni i amunicji. Z punktu widzenia pożyteczności registryjacy obejmować będzie również i kobiety. Registryjacy z punktu widzenia czysto wojskowego ma na celu stwierdzenie, wiele mężczyzn jest zdolnych do noszenia broni i wielu z nich jest nieżonatych. Ci w pierwszym rzędzie, w razie zaprowadzenia służby wojskowej, powołani by byli pod broń. Według statystyki dotychczasowej żyje w Anglii pomiędzy wiekiem lat 18 a 35 — 3 miliony 420 tysięcy mężczyzn nieżonatych. Przez zaciągnięcie pod broń nieżonatych pozbędzie się rząd angielski obowiązkowego zasilania rodzin żołnierzy.

### Przeszkody w fabrykacji amunicji w Anglii.

(Wat.) „Morning Post” z dnia 30-go lipca rozodzi się nad brakiem cynku w Anglii, wskutek czego ministerstwo amunicji nie może wyrabiać dosyć zapasów. Cena cynku w Londynie wynosi obecnie 102 funty szterlingów za tonę, podczas gdy w Niemczech 22 i pół funta szterlinga za tonę. Prasa angielska skarży się na to, że francuska spółka metalowa skupiła zapasy cynku w Ameryce a do tego wielkie zapasy rudy cynkowej w Australii, wskutek czego panuje nad światowym rynkiem cynkowym. Prasa angielska żąda przeto reorganizacji.

### Tajemnicza narada.

(Wat.) Pisma zagraniczne dowiadują się z Carogrodu drogą przez Saloniki, że w dniu 27-go lipca odbyła się tam tajemnicza narada pomiędzy Wielkim Węzirem, a przedstawicielami państw centralnych i Bułgarii. Rozpatrywano możliwość interwencji włoskiej nad cieśniną Dardaneelską i uznano potrzebę zwołania nowej narady przy współudziale przedstawiciela rumuńskiego. W kołach miarodajnych zapewniają, że ta druga konferencja miała miejsce przed dwoma dniami.

## Wiadomości kościelne.

### Katolicki arcybiskup nie wyjechał z Warszawy.

(Wat.) W tych dniach gazety ogłosiły, że warszawski arcybiskup wyjechał wraz z kapitułą do Piotrogradu. Doniesienie to należy uzupełnić. Warszawa była siedzibą dwóch arcybiskupów: rzymskokatolickiego i prawosławnego. Pierwszy z nich, Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup Kakowski, pozostał oczywiście w Warszawie. Opuścił Warszawę natomiast prawosławny arcybiskup Mikołaj, ze zrozumiałych względów, jako czynnik urzędowego systemu i wprost urzędnik.

## Wiadomości potoczne.

**Nowy komendant miasta Gdańska.** Następcą dotychczasowego komendanta twierdzy gdańskiej, generał - porucznika von Baerenfels - Warnow, który obejmuje dowództwo na polu walki, mianowany został generał - major von Pfuel, będący dotychczas dowódcą 30-tej brygady infanterii w Kolblency.

Generał - major von Pfuel jest od 38 lat porucznikiem. Nadporucznikiem mianowany został 22-go marca 1877 roku, kapitanem 19-go czerwca 1891 r., a majorem 27-go czerwca 1902 roku. Patent na podpułkownika zyskał 18-go sierpnia 1908 roku, pułkownikiem został 21-go kwietnia 1911 roku, gdy tymczasem stopnia generał - majora doczekał się 3-go maja 1914 roku. Jako major należał do sztabu pułku grenadyerów króla „Fryderyka Wilhelma IV” nr. 2 w Szczecinie.

**Prawie równocześnie z Warszawą zajęty został i Dąblin,** zwany przez Rosyan Iwangorodem. Dnia 4 sierpnia wieczorem zajęły wojska austriackie twierdę Dąblin, który podobnie jak Warszawa opuszczony został przez Rosyan, cofających się stale ku północy. Wymykanie się ich z objęć niemiecko - austriackich, jest zadaniem niezwykle trudnem. Ciekawość zatem wszędzie panuje ogólna, jak Moskałe się z tego wywiną. Postępowanie obu stron walczących śledzić może dokładnie na mapie każdy, kto zamówi sobie u nas atlas wojenny. Pięknie wykonany, a przytem nadzwyczaj tani, gdyż kosztuje tylko 1,50 mk., z przesyłką 1,70 mk., poleca się zatem sam z siebie. Sprzedaliśmy go też już mnóstwo, a kto go dotychczas jeszcze nie posiada, niechaj go natychmiast zamówi pod adresem: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

**Kto chce przyczynić się do szerzenia oświaty,** winien nie tylko sam dbać o to, aby nigdy bez gazety polskiej nie został, ale w dodatku doglądać — żeby żaden ze znajomych jego bez gazety polskiej nie był. Kto nie ma gazety polskiej, temu należy tak długo zwracać uwagę na niewłaściwość taką, aż nie zapisze sobie pisma naszego. Wszystkim tym zaś, którzyby chcieli kilka numerów do rozdania ich między znajomych, celem zachęcenia ich do zapisania pisma naszego — donosimy, iż przysyłamy im zupełnie darmo pewną ilość gazet do rozdania. Prosimy tylko o nadesłanie na pocztówce dokładnego adresu i podanie, ile gazet mamy nadesłać.

**Skóra nie stanieje.** Swego czasu zamieściliśmy za pismami innemi notatkę, jakoby skóra stanąć miała. Na to otrzymaliśmy zapewnienie ze strony zawodowej, iż skóra na obuwiu nie stanieje, ale owszem, według wszelkiego prawdopodobieństwa coraz bardziej będzie podnosić się w cenie. Obecnie przeglądaliśmy numer pewnego pisma zawodowego, z którego wynika, iż skóra nie spadnie w cenie.

**Wystawa,** przedstawiająca pieczę sanitarną dla rannych i chorych odbędzie się w połowie września w Gdańsku. Da ona zwiedzającym całkowity pogląd na stan sanitaryzmu w wojnie ze strony niemieckiej, a oprócz tego przedstawi starania opieki nad kalekami wojennymi. Zwiedzającym da całkowity pogląd na czynność sanitarną, poczynszy od linii bojowej, a skończywszy na wyleczeniu ranionego. Zysk wystawy przeznaczony zostanie na cele dobroczynne.

**Zgłaszanie wełny owczej oraz cukru.** Urzędowo przypominają o obowiązku zgłaszaniu wełny do 10 każdego miesiąca pod adresem urzędu dla materii tkackich (Webstoffmeldeamt) przy ministerium wojny w Berlinie S. W. Dorotheenstr. 48.

**Dowóz jaj z Austro-Węgier.** Rząd austro - węgierski obawiając się, że wskutek wywozu jaj zabraknie ich w kraju a ceny zostaną wyśrubowane, w połowie maja wydał zakaz wywozu jaj. Odczuło go wkrótce w Niemczech, a jaja podrożały niesłychanie, bo za mendel płacono już w niektórych miastach do 2,50 mk. W ostatnim czasie nastąpiła zmiana. Ze względu na to, że główne źródło, z którego czerpano jaja dla Niemiec — Rosya — jest zamknięta a wskutek tego okazał się wielki brak jaj, rząd austro - węgierski zdecydował się na wysyłkę do Niemiec 30,000 centnarów miesięcznie. Nie zmieni to jednak zbytnio dotychczasowego stosunku. Zważyć bowiem należy, że w czasie pokoju przywożono do Niemiec krocie tysięcy centnarów jaj z Królestwa Polskiego i Galicji.

**Ceny na świnię.** W sobotę płacono w bydgoskiej rzeźalni miejskiej za świnię bite za centnar w wadze przeszło 200 funtów 140—145 mk.; w wadze od 150—200 funtów 130—138 mk.; w wadze niżej 150 funtów 115—125 mk. Za świnię żywej wagi płacono za centnar w wadze od 240—300 funtów 110 mk.; od 200—240 funtów 100—102 mk.; w wadze od 160 funt. 93—95 mk.; w wadze od 160 funtów 80 do 90 mk.

**Puck.** Straszne nieszczęście zdarzyło się w pobliżu, o trzy mile stąd odległym Dębku pod Żarnówcem. Tamtejszy nadbrzeżny dozorca pomocniczy znalazł na brzegu morskim minę i zabrał ją ze sobą do domu, gdzie mimo kilkakrotnych przestróg przechowywał ją w kuchni. Tam eksplodowała mina w piątek ubiegły i zabiła trzy osoby. Dwie inne osoby zostały ciężko zranione i przewieziono je do lazaretu. Dom owego dozórce, nazwiskiem Zindras, został częściowo zburzony. Przy eksplozji zabite zostało jeszcze i bydło. — Przestroga dla wszystkich czytelników naszych, mieszkających nad wybrzeżem, aby trzymali się z daleka od wszelkich utwierdzeń wojennych, poczynionych przez władze marynarskie.

**Prabuty.** Jako podpalaczy stajni wojskowego lazaretu, wypośredkowano 10-letnich Karola Hohensteina i Ernsta Priela.

**Jastrowie.** 17-letnia służąca Marta Meyer spadła z huśtawki i złamała sobie rękę.

**Świecie.** Dwaj tutejsi handlarze kupili dwa konie za 2705 marek. Niebawem wykazało się, że konie są skradzione, gdyż ziemianin K. stwierdził, iż są jego własnością. Handlarze stąd ponoszą dotkliwą szkodę, gdyż konie musieli oddać właścicielowi, a złodzieje, od których konie kupili, są im nieznani.

Berlin, dnia 7 sierpnia 1915.

## Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 820 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00—00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 1427 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00—00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 00—00 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 48—56 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 48 mk.

Jałoszki i krowy 2363 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58—63 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 48—55 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 40—45 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 38 mk.

Cieląt 1885 szt.: tuczne I kl. 00—00 mk., II kl., tuczne i pierwszorzedne cielaki do ssania 65—75 mk., III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 55—65 mk., IV kl. 44—54 mk., poślednie ssaki 00—39 mk.

Owie 10415 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tucz. skopy 63—66 mk., II kl. starsze tuczne skopy 36—46 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 43—63 mk., IV kl. owca z nizin 00—00 mk.

Świni 7211 szt.: I kl. tłusty, mające przezszło 3 ctyr żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2½ ctyr. żywej wagi 00—00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 110—120 mk., IV kl. mięsiste 106—118 mk., V kl. słabo rozwinięte 100—112 mk., VI kl. maciory 115—118 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, iż na mocy uchwały nadzwyczajnego Walnego zebra-  
nia z dnia 30 czerwca 1915 r. została spółka

### Spółka Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht  
w Kościerzynie rozwiązana. Wierzycieli uprasza się o zgłaszanie swych pre-  
tensyj.

Kościerzyna, 30 lipca 1915.

Es wird hiermit bekannt-  
gemacht, das auf Grund  
des Beschlusses der aus-  
sergewöhnlichen General-  
versammlung vom 30. Juni  
1915 die Genossenschaft

### Spółka Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht  
in Berent aufgelöst wor-  
den ist. Die Gläubiger wer-  
den ersucht ihre Forde-  
rungen anzumelden.

Berent, den 30. Juli 1915.

### Spółka Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter  
Haftpflicht in Liquidation

Dr. jur. Giżyński. St. Piasek. A. Szopiński.  
Likwidatorzy. Liquidatoren.

### Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht  
w Gdańsku, przy Iopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesię-  
cznem

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowem 40% od dnia  
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty  
od godziny 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornass. M. Janicki. L. Lelski.

### Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> procent

odsetkowo do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od  
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD:

Mathea. Ptach. Błockowski.

### T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellenberggasse 4 III  
wykonuje

wszelką garderobę męską, ocywlną i wojskową  
podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i płaszcze dla Wieleb.  
Duchowieństwa.

Reperacye przy skorej usłudze dobrze i tanio.

### Pomiary, niwelacye, plany do osuszania pól i dłotnistychłąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony  
Inżynier kultury i młarnioży przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.



### Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

### BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

### w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o  
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po i 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od  
8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

### Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim  
co do Pucka po sece jachot

|                                                                    |          |
|--------------------------------------------------------------------|----------|
| na papierze kredowym . . . . .                                     | 2,50 mk. |
| na papierze zwykłym . . . . .                                      | 2,— "    |
| Iak w Kościerznie koscielnygo obreie . . . . .                     | —,75 "   |
| Jasiek z Kniejl . . . . .                                          | —,25 "   |
| Kaszuba pod Widnem . . . . .                                       | —,25 "   |
| Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu . . . . .                    | —,90 "   |
| Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-<br>kaszubskiej . . . . . | 1,— "    |

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki  
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej  
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Ze względu na zastój w pracy z  
powodu wojny będą biura nasze tym-  
czasowo **tylko przed połu-**  
**dniem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

### Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od  
takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-  
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-  
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami  
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i  
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej  
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD  
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach  
właśc. fabryki i drogerii

### Uczennice

oraz

robotnice

do wiela cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyimują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,

Brunsbardze, Malborku

i Starogardzie.

Polecamy:  
gospodynie i służ-  
cy zatrudnienia jakoteż pra-  
codawcy potrzebujący ludzi  
niechaj się zgłaszają do na-  
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis  
für den Kr. Pr. Stargard.  
Telefon nr. 278.

Jestem agentem  
maszyn do szycia

Singera i Nigera

Ktoby sobie maszyny  
do szycia lub koła tyżysł,  
niechaj mi kartę napisze  
pod adresem:

Antoni Abraham,  
Oliva, Ludolfinerstr. 2

### Krowiarz

z dojem,

robotnicy i fornale

z szarwarkiem

potrzebni od św. Marcina

Probstwo Boleszyn

Kr. Strasburg Wpr.

### Makulature

(stare gazety)

po 4 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Herbate

we wszystkich

gatunkach

z Souchong, Congo, Javy, Ceylonu,

Assamu Ind., — także mieszanki,

wszystkie w paczkach funtowych

pod gwarancją za czysty, smacz-  
ny towar i to:

najlepszy po mk. 3,40 za 1/2 kg

lepszy „ „ 2,60 „ „ „

dobry „ „ 2,20 „ „ „

średni „ „ 2,00 „ „ „

oelono dostarcza za zaliczką

przy odbiorze przynajmniej

3 funtów z doliczeniem porto,

a od 5 funtów począwszy

franko.

Oswald Becken & Co.

Hamburg 134, Alsterdamm 35.

# SMAKOSZE

żądadają wszędzie

znakomity markę miłą

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.

### Atlas wojenny

zawierający 13 planów różnych  
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie  
mapy składane :: Druk wielo-  
barwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki  
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką  
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

### Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących  
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtlischer Graben Nr. 49.

Na wesola! :: Na wesola!

### Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo sto-  
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do  
użytku starostów, družbów i gości  
przy godach weselnych. Wy-  
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka  
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

GAZETA GDANSKA — Danzig.